

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 63

PRENUMERATA: bez odn. mies. 18.000 mk., z odn. — 20.000 CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz 1000 mk., w tym 400 mk. za 1 wiersz 1000 mk. W tekście 1500 marek. Ogłoszenia zamiejscowe i w numerach świątecznych i poświęconych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w k. ronce podlegają opłacie.

Panie prezesie ministrów! Trzeba ratować markę polską Zabronić bawienia się zagranicą i stosować sady doraźne względem spekulantów walutowych Za eksportowane towary żądać wyłącznie waluty polskiej

W chwili, gdy skarb polski nabiera siły, gdy druk banknotów zmniejsza się stale — spadek marki przybiera rozmiary niebywale.

Mniejsza o to — kto temu winien: p. Witos, czy jego przeciwnicy, główna rzecz — to na tychmiasłowe obmyślenie i zastosowanie środków zapobiegawczych.

Jako środki doraźne, proponujemy zastosować:

1) całkowity zakaz wyz-

dów zagranicę w celach wypoczynkowych, na co zużywa się w chwili obecnej wielkie ilości walut obcych i

2) przekazywanie sdom doraźnym, spraw przeciwko spekulantom walutowym.

Środki te wywra narazie pewien skutek i to poważny. Ale na dalszą przestrzeń nie będą one wystarczające. Dopiero zarzucenie fałszywej polityki ekonomicznej i finansowej,

uprawianej dotychczas polityki kres ciągłemu spadkowi marki. W niedalekiej przyszłości trzeba będzie mianowicie doprowadzić do tego, ażeby przemysł i handel nasz otrzymywał za eksportowany towar walutę wyłącznie polską, nie zaś — dolary, franki, guldeny i t. d., jak to się teraz praktykuje. Wówczas marka nasza będzie poszukiwana na rynkach zagranicznych i kurs jej znacząco się podwyższy.

Pozatem Sejm i Senat muszą wreszcie zatwierdzić przedłożenie p. ministra skarbu — w przeciwnym razie kraj stanie na karkach przepaści.

A rządowyzysko rząd musi zdecydować się na bezwzględne i niezmienne mierzepowa walutę z bankami.

Wszak spekulacje banków co do zmiany kursu i obniżają markę polską.

Amerykanie chcą dopomóc Europie, ale stawiają ciężki warunek: „Precz z warcholstwem partyjnym”

Rok temu postanowiła Liga Narodów ratować Austrię przed ruiną finansową za pomocą gwarancji na międzynarodową pożyczkę. Obecnie pożyczka ta w wysokości 32 milionów funtów szterlingów czyli dziesięciu tysięcy miliardów koron austriackich została ulokowana na światowym rynku pieniężnym, co przy rozsumych oszczędnościach administracji państwowej umożliwiło małej naddunajskiej republice osiągnięcie jakiejś takiej równowagi budżetowej.

Stąd też korona austriacka, za którą płaciliśmy jeszcze niedawno zaledwie od 10 — 20 fenigów polskich, podniosła się i przewyższyła markę polską do tego stopnia, że niebawem będziemy płacić za 1 koronę 2 marki polskie.

Fortuna zmienem toczy się kołem. Bezspornie jednak powodzenie akcji ratowniczej zawdzięcza Austrija głównie gorącej pomocy, udzielonej jej przez amerykański świat finansowy, który skorzystał ze sposobności, by jaknajtaniej

przeprowadzić próby z angażowania kapitałów zamorskich w odbudowie zniszczonej wojną Europy.

Byzniesmeni nowojorscy oświadczyli bez ogródek:

„Chcemy się przekonać, na przykładzie Wiednia, czy warto Europie ratować. Wspomagać.”

Musimy mieć pewność angażując nasze kapitały, że zarobimy na tym interesie.

Zarobek możemy na pomocy udzielonej tylko takiemu państwu, które unika własni międzynarodowych i wypienia u siebie warcholstwo partyjne.”

Widocznie uniała Austrija rad tych usłuchać.

Mimowoli nasuwa się pytanie: Czy w obecnej sytuacji Polska posiada warunki na uzyskanie pomocy finansowej amerykańskiej lub angielskiej?

A na wczorajszej giełdzie notowano już:

dolar — 138 000 marek,
funt ang. — 650 000 marek.

Tam, gdzie kopano grób marce polskiej Ministerjum skarbu zawieszono działanie giełdy walutowej

(Telefonem z Warszawy) Ministerjum skarbu zawieszono działanie giełdy walutowej na podstawie par. 22 zebrania walutowe warszawskie, poczynając od dnia dzisiejszego. Wobec tego dzisiaj już notowań walut nie było.

Czem słery mlarodajne tłumacza kryzys walutowy w Polsce?

(Telefonem z Warszawy) W związku z poważnym spadkiem waluty polskiej obserwowanym wczoraj, otrzymałmy ze sfer mlarodajnych następujące wyjaśnienia: Marka polska w ciągu dnia wczorajszego spadła w tym samym stopniu, co marka niemiecka, stosunek bowiem ich wzajemny w sobotę i w poniedziałek nie uległ żadnej zmianie. Analiza ostatniego spadku marki polskiej wskazuje, że zależność marki polskiej od marki niemieckiej stopniowo się zmniejsza. Podczas gdy marka niemiecka w okresie ostatniego katastrofalnego spadku straciła 1/3 swej wartości, gdyż wartość dolara w markach niemieckich podniosła się z 24.000 na 145.000, marka polska straciła 1/2 swej wartości, w związku z czem wartość dolara w markach polskich podniosła się z 45.000 na 136.000. Oddziaływanie kryzysu niemieckiego na stosunki gospodarcze Polski, wynikało w znacznej mierze wskutek późnego uchwalenia przez Sejm prawo dawce podatku przemysłowego i gruntowego.

Nowy sekretarz osobisty p. Witosa P. Dzendzel

Jak się redakcja dowiaduje, osobistym sekretarzem prezydenta Rady ministrów, p. Witosa mianowany został p. Dzendzel, b. sekretarz pos. Bryla.

P. prezydent wraca do Warszawy

KATOWICE 18. 6 (AW). O godzinie 8.30 p. prezydent wiał udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez związek górniczo-hutniczy w Katowicach, poczem był obecny na raucie, wydanym przez sejm śląski w salonach województwa. We wtorek pan prezydent uda się do Nowego Bytomia, zwiedzić Miasteczko Pokoju, stamtąd pojedzie do Tarnowskich Gór, oraz do hut ołowiu i srebra w Strzybnicy. Z Tarnowskich Gór pan prezydent uda się do Lublińca, poczem powróci koleją do Warszawy drogą na Czerstów.

Dwie pluskwy w hotelu Przypała ja w czysciutkiej Finlandji

HELSINGFORS 18. 6. Polka jezdnych z Rowla. W walizkach aresztowała w jednym z ich znalazłono 300 tys. dolarów tutejszych hotelów dwa grzy-

Radka nie chcą w Berlinie! Uważają, że zbyt „roboćni” od robień rozruchów komun. stycznych

Rząd sow. badał w Berlinie grunt w sprawie ewentualnego mianowania K. Radka przedstawił wczoraj w Berlinie, na miejsce Krestinskigo, o czem donosiliśmy już. Rząd

Rzeszy i prezydent Ebert kategorycznie sprzeciwili się tej nominacji, gdyż Radka znany jest w Niemczech, jako specjalista od organizowania rozruchów komunistycznych.

Popielisko, z którego wciąż jeszcze się dymi

„Święta wojna” muzułmanów z bolszewikami MOSKWA 18. 6. Z Władycarstwa donoszą, że kilka plemion muzułmańskich w Dagie-stanie i Czechni ogłosiło „świę-

ta wojnę” przeciw bolszewikom. Doszło już do starć z oddziałami czerwonych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Notowania oficjalne.

AKCJE		
B. Dyskontowy 350, 365.	Ekspl. Soli Potas. 325, 340.	
B. Handlowy 450, 475.	Zach. Tow. dla H. i P. 21, 25.	
B. dla Hand. i Prz. 135, 120, 125	Pol. Tow. El. 40, 47, 45.	
8 em. 100, 110.	Hartwig 70.	
B. Kredytowy 90, 95.	Spless 140, 100.	
B. Małopolski 24, 22, 23 (bez	Puls 350, 360.	
kuponu).	Wildt 45, 40.	
B. Przemysłowy warsz. 50.	Chodorow 380, 320, 350.	
Pol. B. Handl. w Pozn. 120, 165.	Czersk 800, 870, 850.	
B. Przem. we Lw. 26, 30, 28.	Częstocice 1500.	
B. Zachodni 520, 530.	Gostawice 370, 395, 380.	
B. Zjedn. Ziem. Pol. 95, 92, 95.	Michałów 175, 222, 5, 205.	
B. Zw. Sp. Zaroh. w Pozn. 200,	Warsz. Tow. Fabr. Cukru 1950,	
220, 210.	1750, 1800.	
B. Zw. Ziemi 37, 42, 38.	Firley 72, 76, 4—5 em. 62.	
Kijewski i Scholtze 195, 190.	Łazy 28, 35, 5.	
Pocisk 63, 87, 5, 85.	Przem. Drzew. i Handl. 24, 5.	
Parowoz 200, 220, 210.	27, 5.	
Zieleniewski 540, 575, 550.	Tow. Kop. Węgla 450, 375.	
Zwiercie 13.000, 14.000.	392, 5.	
Zyrardów 10.000, 12.000.	Cegielski 105, 83, 93.	
Belpol 23, 25.	Lilpon 120, 137, 5, 130.	
Borkowski 105, 87, 90.	Modzejów 420, 520, 440.	
Jabłkowski 32, 37.	Norblin 110, 125, 112.	
Transport i Żegluga 35, 38, 37.	Ostrowieckie 1—4 em. 490, 5 *	
Cmielów 90, 95, 90.	505; 5 em. 650, 510, 490.	
Elektryczność 450.	Ortwein 49.	
Haberbusch 200, 215.	Rohn 70, 100.	
Spiryus 280, 290, 280.	Rudzi 1—2 em. 190, 215, 190.	
Polska Nafta 90, 55.	3 em. 185, 190.	
Nobel 210, 220, 200.	Starachowice 1—5 em. 260, 300	
Lenartowicz 26, 38, 37.	365 (bez kuponu).	
3 em. 27, 30.	Trzebiatka 85, 75, 90.	
Pastelnik 90, 85, 87, 5.	Ursus 1 em. 350, 292; 2 em. 90,	
Sila i Szerokość 120, 125	180.	

Banki pozbawiono żeru Odebrano im prawa dewizowe

(Telefonem z Warszawy) Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że ministerjum skarbu w dniu dzisiejszym odebrało prawa dewizowe wszystkim bankom.

Pokażcie wasze kleszenie! Ile w nich ukrytego bogactwa Polski!

(Telefonem z Warszawy) Wszystkie banki, które do dzisiaj posiadały prawo dewizowe, obowiązano, skarbu, do piątku włącznie zrobić

Ogonki w P. K. O. i w P. K. K. P. Ratunek--w złotym polskim

(Telefonem z Warszawy) Mimo podwyższonego od wczoraj kursu złotego polskiego z 17.300 na 20.000 marek, dzisiaj z samego rana w gminach pocztowej Kasy Oszczędności i Polskiej Krajowej Kasy chwyta się jedynej deski ratunku przed okienkami sprzedające-ku — bonów złotych.

Lepiej w grubszych murach i za grubszymi kratami

Króci bandytów walutarskich przeprowadza się z kryminalu do kryminalu Stückgolda przewieziono z Dzielnej do Mokotowa Tam powinien posiedzieć do czasu aż będziemy mieli dobrą i stałą walutę

(Telefonem z Warszawy) Słynny herszt i główny prowodyr bandytyzmu walutowego Stückgold, którego nazwisko będzie kiedyś doskonałym przewodnikiem po zawilgłych dziejach upadku waluty i rozboju skarbu polskiego, przebywający obecnie w więzieniu, zmienił, jak dowiadujemy się, miejsce pobytu.

Stückgolda przewieziono ostatecznie z więzienia przy ul. Dzielnej do więzienia na Mokotowie. Przeprowadzki tej dokonano pod osobistym nadzorem nadkomisarza dworzecznego Wiskowca.

Jeśli władze widziały się zmuszone do przewiezienia Stückgolda, musiały być po temu niewątpliwie odpowiednie powody, które ni opinia publiczna jest bardzo zaniepokojona. Przypuszczać można, że więzienie mokotowskie będzie lepszym przytułiskiem dla Stückgolda, który tu, w większej ciszy i doskonałym odseparowaniu od świata, będzie mógł głębiej zastanowić się nad swymi sprawkami.

pusto płyną szumaki.
 ledzienny spade!
 Kłobas Kłomyski.

Żyć bez witamin kończy się szybko i smutno

Dozwolone sposoby zabijania niemowląt

W r. 1905 — 1910 w wielu krajach, a najbardziej w Niemczech, zaobserwowano

naznaczalne choroby niemowląt w okresie karmienia ich pierśmią.

Nabrzmiłe mięśnie, nalane ciało sprawiały pozorne wrażenie, że dziecko się dobrze rozwija.

A jednak szybko zbliżała się chwila, kiedy spuchnięte nóżki, nabrzmiła twarzyczka, osłabione serce wyraźnie zwiastowały nadchodzącą śmierć. Takiego zabijania niemowląt dopuszczali się

bogaci niemieccy fabrykanci maczek dla dzieci.

Ktożby wmałwiał w publicz-

Cherny — Keller Handbuch der Kinderkrankheiten.

ność, że maczki ich zastępują mleko matczyne.

I najtrudniejsze karmiace

matki także zabijały swoimi

z troskliwości o ich zdrowie, u-

nikając wszelkiego urozmaice-

nia we własnych pokarmach,

żywiliac się prawie wyłącznie

gotowanym mlekiem, mączne-

mi potrawami i kartoflami, po-

zawionem soków.

W ten sposób matki rujnowa-

ły zdrowie swych dzieci, ha-

mowały ich wzrost, gdyż za-

równy w pożywieniu matek,

jako też w następstwie mylne-

go żywienia się w ich mleku.

brakło witamin.

Dr. Kazimierz Funk, warsz-

wianin, wykazał ten stan wla-

ści, będąc dyrektorem wszech-

światowej sławy instytutu do badań raka w Londynie, nau-

czył angielski jak mają sily swo-

je oraz swych niemowląt potę-

gować.

Uczony ten zaleca leczenie

właściwie przygotowaną pap-

ką z kartofli i marchwi.

Dr. Funk wzbudził obfitymi

ruch nankowy w Europie,

a teraz jest profesorem w New

Yorku i elektryzuje swą dalszą

pracą oraz badaniami Amery-

ke.

My dotąd uprawiamy bardzo

proste sposoby zabijania dzieci.

Kto ciekaw jak wygląda ży-

wienie dobre i złe, niech obej-

rzy fotografie niemowląt w

dziele prof. Michałowicza o

karmieniu jednorocznego dzie-

cka.

Dziesięcioletni chłopiec zastrzelił z karabinu trzyletnie dziecko

Rodzice staną przed sądem za brak dozoru nad dziećmi

Dziesięcioletni chłopak za-

bił we Lwowie wystrzałem z

karabinu trzyletnie dziecko.

Zabójstwo jest dziełem przy-

padku i nieostrożności domo-

wników, którzy pozostawili

nabita broń w pokoju, w któ-

rym byli dziećmi bez opieki.

Wypadek zdarzył się w ka-

mienicy przy ul. Królowej Ja-

dwigi 30, gdzie mieszka emeryt

kolejowy Piotr Lichwiarz. Cór-

ka jego Zofia wyszła wczoraj

ranio do mleczarni po mleko, a

w pokoju pozostali tylko trzy-

letni chłopczyk Tadeusz Heg-

genberger, oddany do Lichwia-

rzów na wychowanie przez ro-

dziców Juliana i Stefanję ze wsi

Oleszyc, oraz 10-letni Michał

Car, zam. przy ul. Technic-

kiej.

Gdy chłopcy zostali sami,

Car zdjął nabity karabin ze

ściany i zmierzył do dziecka.

Nagle karabin wypalił, a ku-

la trafiła dziecko w brzuch,

szarpiąc mu jamę brzuszną i

wewnętrzności.

Dziecko, zbroczone krwią,

miało jeszcze na tyle siły, że

wybiegło z przeraźliwym krzy-

klem na ganek, gdzie upadło.

Na jęk konającego dziecka wy-

biegła służąca Zofia Bereżań-

ska, oraz sąsiedzi, którzy za-

chcieli ratować ofiarę wypadku i

wzywali lekarza dzielnicowe-

go dr. Dolińskiego.

Zanim zdołano ranne dziecko

odstawić do Pogotowia Ratun-

kowego, zmarło wśród strasz-

nych męczarni.

Mimowolny sprawa zabój-

stwa Car, zbiegł, ale policja

zdołała go odszukać i odstawić

do komisariatu, gdzie przyznał

się do czynu, tłumacząc się, iż

nie wiedział, że karabin nabity

jest kulami.

Za przechowywanie nabitej

broni w domu, odpowiadać bę-

dzie Lichwiarz wobec władz

bezpieczeństwa.

WARSZAWSKA HISTORIA O SIĘDMIU TRUPACH

Do posterunkowego na rogu

Brackiej i Trębackiej podszedł

późną nocą pijana figura.

— Pan jest policja? Ja pana

właśnie wzywam na gwałt!

Ratunku! W moim domu jest

siedem trupów!

Posterunkowy chwycił pijaka

za ramię.

— Co pan gada? Gdzie?!

— Ja nie gadam, tylko powia-

dam. Policja musi być grzecz-

na. Co to jest? Ja znam Ludwi-

kowskiego, ja na pana skargę...

— Panie, mów pan gdzie tru-

py. Tu niema czasu na grzecz-

ności!...

— Na wszystko jest czas.

Trupy poleżą. A grzecznym

trzeba być... Angielska policja,

panie!...

— Ależ, panie, ja pana are-

stuję. Proszę mnie natych-

miast prowadzić na miejsce

zbrodni.

— Pan mnie aresztuje? Do-

bra. Ja przed władzą na kola-

na. Jazda idziemy. Tu nieda-

leczko.

Pod rękę z posterunkowym

ruszył pijany, ośmiękając no-

wreszcie i jedno i drugie wydo-

było z pijaka

potworne zeznanie:

— Było tak. Wracam do do-

mu — uważasz pan — trochę

śpiący. Na schodach, o tutaj

właśnie, leży ktoś... Zapalam

— uważasz pan — zapalke. Pja-

ny. Chodź, bracie, powiadam,

podziemi spać. Gdzież, bracie,

mieszkaś? Na pierwszym pię-

trze, pierwsze drzwi, powiada

pijak, uważ... pan! Wziąłem go

więc pod rękę i taszcze na gór-

ę. Patrzę — są pierwsze

drzwi. Naciągam guzik — u-

ważasz pan... Nikt nie otwiera.

Pchnąłem drzwi z przeprosze-

niem nogą. Otworzył się. Wnę-

trze kolegi mego wziąłem i wrzu-

ciłem do wnętrza, myśląc, że

już tam radę sobie da we wła-

snym przedpokoju. Dobra!

Wnętrze schodów na dół, a tu —

patrzę — drugi leży. Uważasz

pan? Drugi na tym samym miej-

scu. Pytam go co ci? — bo pi-

jak pijakowi brat rodzony.

Gdzie mieszkasz, bracie? A on

na to: — Pierwsze piętro, pierw-

sze drzwi... Taszcze znów na

górze, dzwonek naciągam, nogą

kopię i wrzucam. Schodzę na

dół. Co u licha? Leży trzeci.

Pytam. Odpowiada: — Pier-

wsze piętro, prawe drzwi!

— Panie — przerwał poste-

runkowy — niech pan głowę

nie zawraca. Urzyna się pan, to

jazda spać. Ja i tak protokół

spiszę.

— Zaraz, czekał pan. Cho-

ciaż jestem pijany, ale jestem

obywatel! Podatki na policję

placę. Ja żądam, żebyś mi pan

wyśledził gdzie sa te osiem pi-

jaków. Rób pan, co chcesz,

sprowadź pan psa policyjnego...

— Cicho pan bądź — prze-

rwiał policjant. — Nie rób pan

krzyku na schodach po nocy.

Cicho! Pan lepiej na górę i po-

każ te drzwi, gdzieś ich wrzu-

cał. Zrobimy śledztwo.

(Dziękuję za gęste oboki)

KINO PRZYSZŁOŚCI

Film życie ludzkie chce opanować

Zawadjackie teatry świetlne

Zasmakował film w panowa-

niu nad ludźmi i stara się wła-

dzić swoją utwalić na przy-

szłość. Główną się wynalazcy,

by plót na ekranie w dosło-

wną życia powłokę przemienia,

by między obrazem a życiem

samem nie było już żadnej róż-

nicy.

Trzy mają do zwalczania

przeszkody; a raczej trzy bra-

ki do uzupełnienia.

Film obecny jest:

plaski (niestereoskopowy), bez-

barwny i niemy.

Podobno technicy i chemicy

sa już na drodze do rychłego

rozwiązania tych niedoskona-

łości.

Ujrzyć mamy niebawem fil-

my:

— O, widzisz pan! Tak pan

gadał. Chodźmy.

Ruszyli schodek po schod-

ku, posterunkowy mocno w

garści trzymał pijaka, który sze

roko wodził rękoma wokół i

szedł jakby oniakiem.

— Czegoż pan oczy zamy-

kaś? Jeszcze się panu w głó-

wie zakreśli i pojedziesz pan do

Rvgi.

— Zamykam, żeby mi było

ciemno, bo wtedy jak tych pi-

jaków taszczyłem, także było

ciemno, to łatwiej do tych

drzwi trafię.

Policjant już dawno machnął

ręką na tę całą awanturę. Pod

pierał dalej pijaka. Już tylko

trzy stopnie ciężkiej drogi do

pierwszego piętra.

— O tutaj... Szedłem dwa

kroki naprzód, później trochę

na lewo i ręka przed siebie. O!

jest ten guzik dzwonka! Tu ch

właśnie wrzuciłem.

Posterunkowy teraz przera-

ził się nie na żarty.

— Ależ, nanie! to sa drzwi

od windy. Tu ich pan wrzucił?

Tam rzeczywiście leża pewno

trup!

Panie Teodorze, Niech pan wyzna całą prawdę Żona pańska napewno przebaczy

Tak radzi panna Stella

Wczoraj na tem miejscu samie-

ślimy list p. Teodora P. Cy-

tebniak nasz prosił o radę: czy ma

powiedzieć prawdę swej żonie, że

ja zdradził, czy też skłamać.

Pytanie to oddaliśmy do są-

dzienia naszym Czytelnikom i

Cytebniakom, a... 24 1 41

Wielce Sz. P. Redaktorze!

Wyczytawszy dziś o biednym

panu Teodorze, pośpieszam mu

z pomocą, o ile ona może się je-

mu przydać.

Nie potrzebuję bardzo wyte-

żać swoją głowę aby dać radę

jako tak panu Teodorowi i po-

wiem po krótkim namyśle:

Wyznać, wyznać całą praw-

dę, a

żona napewno przebaczy.

Zapyta Szanowny Pan Re-

daktor z czego ja wnoszę to, iż

ona przebaczy?

Otóż zaraz odpowiem! Kobi-

ta moim zdaniem, gdy kocha, o-

czywiście, nie potrafi być nigdy

zacięta, nieubłagana. Nie, ona

może będzie płakać, może o-

dezwić się u niej ambicja będzie

boleła przez jakiś czas, powie

„nigdy nie przebaczę”, lecz w

końcu miłość zwycięży, a ko-

bietą wspaniałomyślnie przeba-

czy!

Wierząc mi panie Teodorze,

lepiej wyznać prawdę, nawet

być

skarany za nią

przez kilka dni, jak okłamywać

obłudnie żonę, twierdzić:

—Tylko ty, więcej żadna

— albo milczeć.

Kłamstwo wyjdzie na jaw,

przedz czy później, a prawda

Fakty czy pogłoski?

P. Kołek otrzymał... dłuższy urlop. P. Wojewoda Popielawki przystąpił do reform zbawianych.

P. Naczelnik Wydziału Prez. Województwa Kołek dostał podobno... dłuższy urlop. Wypoczynek p. Kolka miejmy nadzieję wpłynie dodatnio na ułożenie stosunków w Województwie, zwłaszcza, że są wszelkie dane, iż na tak odpowiedzialne stanowisko, jakie tu u nas zajmował nie wróci więcej. Wymieniane są już nawet nazwiska kandydatów na miejsce p. Kolka. Od wymienienia na-

zwisk powstrzymujemy się na razie. Miejmy nadzieję, iż następcą p. Kolka przyczyni się do udrożnienia stosunków, zwłaszcza, iż p. Wojewoda, widząc skutki działalności p. Kolka, ze swej strony przystąpił do reform, zyskując przez to sympatię społeczeństwa, które zresztą darzyło nią p. Wojewodę niezmiennie.

Sokoli białostoccy czy poczyniliście przygotowania do wzięcia udziału w zlocie Sokółów w Cieszynie.

Myśl, rzepca na Zlocie Sokółów w Lwowie, w którym Białystok brał również udział, urzędzenia najbliższego Zlotu w Cieszynie została urzeczywistniona.

W dniach od 29 czerwca do 1 lipca b.r. odbędzie się w Cieszynie Zlot Dzielnicy Krakowskiej, do której należą tymczasowo gniazda sokole na Śląsku Cieszyńskim. Dotychczas zapowiedziało udział około 5000 Sokółów z całej Rzeczypospolitej, którzy przybędą do Cieszyna dnia 29 czerwca. Dnia 30 czerwca przed południem odbędą się na boisku, wokół którego zbudowane zostaną trybuny dla widzów, próbne ćwiczenia. Po południu tego samego dnia nastąpić ćwiczenia publiczne. Wczoraj odbędzie się w miejskim teatrze uroczysta Akademia, równocześnie zaś urzędują w kilku lokalach w Cieszynie towarzyskie zabawy. W niedzielę, dnia 1 lipca odbędzie się na placu koszarowym Msza polowa, poczem uformuje się uroczysty pochód, który przejdzie głównymi ulicami miasta i zakończy się defladą Sokółów. Po południu w niedzielę nastąpią główne ćwiczenia.

W Zlocie weźmie udział przeszło 1000 Sokółów górnośląskich ćwiczących kilofami. Będzie to pierwsze wystąpienie Górno-

ślązaków na terenie cieszyńskim od czasu odzyskania Górnego Śląska i połączenia w jedno województwo.

Jeśli gdziekolwiek indziej, to przedewszystkiem na kresach propagowanie wznioślejszej idei sokolej jest nakazem patriotyzmu. Budzenie ducha karności i poświęcenia dla sprawy narodowej, plement prywaty i interesu osobistego jednym słowem ideały, których wyrazem jest Sokolatwo, mają dla zupełnego odrodzenia narodu, bliższych i dalszych kresów wschodnich i zachodnich ciągle jeszcze wartość niepożyta.

Nasze „Sokoły” białostockie złożyły, wiele dowodów swojej sprężystości, brał udział w Zlocie Lwowskim, organizował zloty w Białymstoku i wziął ostatnio udział w zlocie w Grodnie.

Teraz niewątpliwie, iż wystąpić okazale w Cieszynie. Ażeby to się stało należy już dziś, poczynić przygotowania i dlatego „Dziennik” tę sprawę porusza.

Zlot Sokoli w Cieszynie i jak najlichnijzy w nim udział winien być widomym, znikającym troski Rzeczypospolitej o te strażnice kresowe i dowodem miłości, jaką dla niej żywi ogół Polaków. Niechaj więc hasłem każdego nie samych tylko Sokółów, będzie:

„Na Zlot do Cieszyna!”

Hurtownia Rady Opiekuńczej w obłożeniu.

Wskrzeszone są znów „ogonki” kryzys, drożyzniany robi swoje i odbija się w sposób okropny na ludności uboższej, która dnie całe trawi na poszukiwaniu tańszych źródeł (zakup artykułów pierwszej potrzeby).

Hurtownia Rady Opiekuńczej stała się prawdziwym dobrodziejstwem dla konsumentów sprzedaje bowiem cukier

i makę o 30—40 proc. taniej niż gdzieindziej. Wiadomość o tem sprawdziła przed lokal hurtowni tysiączne tłumy. Dla zachowania kolejek i porządku, musiano zwrócić się o pomoc policji. Wskrzeszona została ponownie tradycja „ogonków”, które zdawało się raz już zniknęły na zawsze.

Epilog afery 80-miljonowej

Aferzysta Grinblat siedzi pod kluczem. Firma Br. Zabłudowskich zrehabilitowana całkowicie.

„Dziennik” w swoim czasie podał notatkę o sensacyjnej aferze 80-miljonowej, której ofiarą padł między innymi kantor ekspedycyjny Br. Zabłudowskich.

Przypominamy czytelnikom szczegóły. Biuro ekspedycyjne Br. Zabłudowskich transportowało do Warszawy 2 wg. makę, należące do niejakiego Mojżesza Grinblata, który, jak się potem okazało podrobił dowody przewozowe.

Gdy sprawa stałozowania dowodów przewozowych została wykryta, Grinblat „czując pismo nosem”, znikł bez śladu. Policja w poszukiwaniu sprawców nadużycia i przywłaszczenia owej makę przedewszystkiem zwróciła się do Biura Zabłudowskich, a jednego z nich, mianowicie Michała Zabłudowskiego w ciągu 10 dni wzięto w areszt w Warszawie.

Po 2 miesiącach bezowocnych poszukiwań, prowadzonych z całą energią przez policję warszawską, schwytano

wreszcie aferzystę Grinblata, osadzono w więzieniu warszawskim.

Bracia Zabłudowscy zostali wezwani do Warszawy przez Urząd Śledczy celem skonfrontowania z Grinblatem i ustalenia tożsamości jego osoby.

Wobec przylapania aferzysty, rzecz prosta, cała sprawa przyjęła inny obrót.

Br. Zabłudowscy, ich prokurent p. Czaplinski i przedstawiciel tutejszej ekspozytury domu transportowego „Łomża” w Warszawie, odtąd figurują w sprawie tej tylko, jako świadkowie.

„Dziennik” od początku w sprawie powyższej zajął stanowisko, wykluczając nawet cienie podejrzenia o dokonanie afery przez Br. Zabłudowskich, których firma i nazwisko godne było i jest zaufania. Dlatego też dzisiaj notujemy epilog 80-miljonowej afery, dający Br. Zabłudowskim satysfakcję kompletną, w opinii kupiectwa i w opinii publicznej.

Drobiazgi białostockie.

Zarząd 7-io kl. Publicznej Szkoły Powozecznej Nr. 1 w Białymstoku, otwiera metodyczną wystawę prac szkolnych, wykonanych przez uczniów tejże szkoły w specjalnej pracowni słojdowej.

Otwarcie wystawy odbędzie się w niedzielę dn. 24 czerwca r. b. o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Sienkiewicza Nr. 6.

Nieszczęśliwy wypadek. Na ul. Piotrkowskiej upadł 76-letni Aron Müller i złamał prawą nogę. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala. Jest jeszcze jedna ofiara niedbalsi Magistratu, który ani myśli o naprawie bruków.

Kura o 4 nogach. U p. l. Kamienieckiego, zam. przy ul. Fabrycznej pod Nr. 7, przyszło na świat kurczę o 4 nogach.

Fakt ten dość rzadki wywołał w mieście zaciekawienie i p. K. jest oblegany przez ciekawych ujrzenia tego dziwulagu natury.

Strejk krawców. Robotnicy krawieccy znowu wystąpili z żądaniem 50 proc. podwyżki. Podwyżki tej „dolarowej” rzecz prosta, odmówiono im, wobec czego ogłosili strejk.

Gdyby podwyżkę tę przyznano, uszyte garnitury wyniosłyby około miliona mk. Absurd i tyle.

Handel, finanse i drożyzna w Białymstoku.

Dowóz: 3 wg. szmat, 2 wg. ryżu, 3 wg. cukru, 2 wg. maki. Wywóz: 4 wg. sukna, 2 wg. cementu, 1 wg. drzewa. Alkoholi ku rozgoryczeniu jego amatorów „poszedł w górę”, a mianowicie podatek akcyzowy podniesiony został o 100 proc. Drogie dyskonto weksli towarzyszące zazwyczaj spadkowi marki polskiej, dziś również daje się we znaki. Daje się

również odczuć brak gotówki wobec rozwydrzenia spekulacji dolarowej. Drożyzna szaleje, paskarska orgia nie zna granic. Bezkarności sprzyja spekulacji białostockich czarnogieldziarzy, a wszelkie zakazy handlu walutą są w zapomnieniu. Drożyzna wzrasta w sposób, którego nawet zwykła dolara usprawiedliwić nie da się.

Kronika policyjna białostocka.

Szczęśliwy dzień a za taki uważać należy niedzielę ub. Policja nie zanotowała w dniu tym ani jednego wypadku kradzieży lub innych przestępstw. Zestawiono tylko protokoły na 3 nieumarkowanych amatorów alkoholu.

Pisze wściekły. P. Rimanow-

ski, zam. przy ul. Fabrycznej pod Nr. 7 zakomunikował policji o tem, iż posiada wściekłego psa. Psa zastrzelono. Znowu te psy. Przechodzący ulicą Braniczną 14-letni Abram Najman został pokasany dwukrotnie przez psa. Policja sporządziła o tym fakcie protokół.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 10 października 1923 r. wyznaczony został termin pierwszostkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1) w mieście Bielsku, przy zaułku Bezymiennym pod Nr. 8 dawniej, a obecnie przy zbiegu ulic Powiatowej pod Nr. 9 i Krynkińskiej pod Nr. 11 przetrzeźni 234 sąż. kw. należąca do Markusa-Mordki Lwa z nabycia od Rubina Zolbertszajna.

2) w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 154, a policyjnym Nr. 31, składająca się z dwóch części: przetrzeźni długości 85 sąż. i szerokości 12 i pół sąż. i II długości 29 sążni i szerokości 4 sążni 8 werżek, stanowiących jedną całość należącą do Lejki Kamienieckiej.

3) wiejską na wsi Chobotki-Kalinowska-Ogrodniki, starostwa Białostockiego przetrzeźni 67 dział., należąca do Stanisława Kamienieckiego.

4) wiejską na wsi Kalinowska-Wielka, starostwa Białostockiego, przetrzeźni 17 dział., 2265 sąż. kw. należąca do Jana Saka.

5) w Białymstoku na przedmieściu Skorupy, pod miejakiem Nr. 4586, dawniej na wsi Skorupy. W uroczysku „pod Dojlidy”, składająca się z trzech części: I przetrzeźni szerokości 5 sąż. i długości 80 sąż., a II i III po 157 i pół sąż. kw. stanowiących obecnie jedną całość, należącą do Karala-Oskara Höhne vel Ceme z nabycia od Józefa Zdanowicza, Józefa Lewkowicza i Stanisława Lewkowicza.

6) w Białymstoku, przy ul. Sępa-Rocha dawniej Staroszuwaj pod Nr. 9, obecnie 9 policyjnym, 1797 miejakiem, dawniej 1331, przetrzeźni około 1 i pół dział., należąca do Marji Mroczko, Weroniki Urbanowicz, Sabiny Rojkojkiej, Jadwigi Grzymałowej i Kazimierza Szumskiego.

7) w m. Sokółce przy ul. Sadowej pod Nr. 1, przetrzeźni 963 sąż. kw. i 1 arez. kw. należąca do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej z nabycia w Sokółce z nabycia od Antoniego i Michała Sejda.

8) pochodząca z folwarku Okragle star. Białostockiego, przetrzeźni około 46 dział., należąca do Antoniego Milewskiego Franciszka Chojnowskiego, Józefa Pisanko, Kazimierza Pisanko, Aleksandra Pisanko, Bolesława Magnuszewskiego, Antoniego Pisanko, Franciszka Milewskiego, Piotra Glesko, Pawła Milewskiego, Jana Skarżyńskiego, Antoniego syna Bolesława Lisana, Marjanny Bagniojkiej-Bujno, Konstantego Pisanko, Józefa Bagniojkiego, Pawła Milewskiego, i Antoniego Milewskiego z nabycia od Feljyana Kleczewskiego.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do wymienionych nieruchomości winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego, pod grozbą skutków przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1918.

Białystok dn. 16 czerwca 1923 r.

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne, kobiece i skuszerjaj
przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-7
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skinne.
Białystok, ul. Kilińskiego 8,
telefon Nr. 243.
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Dr. Leon Kryński
Spec. choroby dróg moczowych
weneryczne i skinne.
Oświetlenie cewki i pochwy.
Przyjmuje od godziny 9-1 i 4-7.
Białystok, ulica Lipowa Nr. 33.

Ogłoszenia drobne.

Sprzedaje się młyn w ruchu i dom przy młynie w dobrym stanie z pnówdo wyjazd do kraju. Miasteczko Starosielce ul. Brzaska 11. J. Bajkowski. 761

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Białostockie na imię Anieli Strędzkiej, zam. przy ul. Stolecznej Nr. 5. 756

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Aleksandry Puchłowskiej, zam. przy ul. Stolecznej Nr. 3. 764

Skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Białostockie za Nr. 30611 4133 na imię Moszko Aron Białostocki zam. przy ul. Polnej Nr. 5 przyczem skradziono 2 weksle 1) na sumę jeden milion mkp. platny 10 lipca 1923 r. w Białymstoku z podpisem P. Stobodzińskiego i Ewiozer Arciszewski na zlecenie p. M. Białostockiego 2) na sumę jeden milion mkp. platny 10 lipca 1923 r. w Białymstoku z podpisem Ch. Moch na zlecenie Sz. Berzawski wytworzone przez Z. A. Grynberg wdb. wyw. awn i Sz. Machaj. 773

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Józefa Wierniewskiego (rozr. 1895) zam. przy ul. Kolejowej Nr. 16. 701

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez Komisję Kontrolną w Białymstoku rozr. 1886 i zaświadczenie wyd. przez Starostwo Białostockie za nr. 6135 na imię Andrzeja Panaszuka zam. przy ul. Fabrycznej Nr. 27. 702

Inteligentna osoba poszukuje gospodyni, balietowej, hony lub ekspedientki może na wiarę. Otwarty do Red. Dzienn. Biał. dla poszukiwającej. 700

Skradziono zagraniczny dowód osobisty wyd. przez starostwo białostockie na imię Marjanny Krugmanówny zam. przy ul. Czackiej Nr. 19. 700

Podatek przemysłowy podwyższono.

Termin uregulowania podatku upływa 28 bm.

Ceny świadectw przemysłowych podniesiono, ustanowiono obowiązek nabywania kart rejestracyjnych na skład, świadectw na zajęcia rzemieślnicze i rzemieślnicze, na dorozkarswo i furmanstwo.

Wszyscy płatnicy zasadniczego podatku przemysłowego winni się zgłosić do 28 bm. w Urzędzie Skarbowym i przedstawić swe świadectwa prze-

mysłowe na rb. celem obłożenia i wpłacenia przypadającej podwyżki względnie opłacenia kart rejestracyjnych, etc.

Należy to uczynić niezwłocznie. Przeczekanie pociągnie za sobą kary.

W związku ze sprawą powyższą ukazały się obwieszczenia Izby Skarbowej w Białymstoku.

NA RATY! 709
MANUFAKTURA, Galanteria, BIELIZNA, TRYKOTAZE.
Bronisław PEŁOWSKI
Białystok, ul. Lipowa 61 piętro

Dr. Gurwicz
Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe.
Lec. promieniami Rentgena.
Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-7.
Białystok, ulica Lipowa 7.

Nasza łóżna lampa kwatrowa „Sole” (nem „Sole”) 707
Dr. M. BYCHOWSKI
choroby chirurgiczne.
Przyjmuje od 9-10 i 1-4. 8 w. ul. Sienkiewicza 34. 706

Dr. F. SEGAL
choroby dzienne, weneryczne.
Przyjmuje od 9-10 i 1-4. 8 w. ul. Sienkiewicza 34. 706

Dr. SZACKI
Choroby uszu, gardła i nosa
przeniósł się na ul. Sienkiewicza 43 (rog Jurowieckiej)
Przyjmuje 9-1 i 4-7.

Dr. NEUMARK
w. ord. Piotrogrodzkiego Ab. litu-jewskiego szpitala Wenerycznego.
Choroby weneryczne, skinne i moczopłciowe (695-914) od 10-12 i od 3-8 popoł. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Dr. J. Walewski
Choroby skinne, weneryczne, moczopłciowe
przeniesł gabinet ul. Sienkiewicza 14
Przyjmuje od 9-10 i 1-4. 8 w. ul. Sienkiewicza 14. 706

Dr. M. KANEL
Specjal. od chorób wenerycznych skinnych i moczopłciowych (niem. plowaj)
Przyjmuje od 9-10 i 1-4. 8 w. ul. Sienkiewicza 14. 706

„Apollo”

DZIS!

Największa i najnowsza
usacje Paryża, Londynu,
Berlina i New-Jorku.

7. 8. 45 i 10. 15 w.

RAJ KOBIECY

EMILA ZALI „Au Bonheur des Dames”
Wielki przegląd najnowszych toalet.

„Modern”

DZIS!

arcydzieło filmowe

Kasa 30 popoł

ROZBITKI

Potężny dramat życiowy w 7 aktach

W ROLACH GŁÓWNYCH
urocze gwiazdy węgierskie

Lilly Lohr

Stella Gint